

Nieuzasadniona likwidacja

Data publikacji: 3.10.2003 0:00



brak zdjęcia

- Nie spodziewaliśmy się, że stolica województwa, do którego wszedł powiat cieszyński w wyniku reformy podziału administracyjnego, okaże się aż tak zachłanna - denerwuje się Agnieszka Biegun z Cieszyna. - Widać wyraźnie, że w podejmowaniu decyzji wzięły górę interesy katowickiego lobby.

Jerzy Sowiński, emerytowany nauczyciel z nadolziańskiego miasta, jest zdania, że władze powiatu i miasta winny wykorzystać dla obrony naszych racji ogólnopolskie środki masowego przekazu. - Trzeba zapytać za ich pośrednictwem szefa służby celnej Roberta Kwaśniaka, czym się faktycznie kierował, likwidując Izbę Celną w Cieszynie, a pozostawiając katowicką. Argument, że Izba Celna i Izba Skarbowa winny się znajdować w jednym mieście, jest przecież po prostu niepoważny.

Protest, który złożył na ręce R. Kwaśniaka burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek, w pełni poparli podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 25 września radni wojewódzcy Alfred Brudny i Roman Pollak. Ten drugi poinformował o staraniach, jakie podjąłby wyegzekwować uchwałę Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie utrzymania izby w Cieszynie. Radny Pollak nie krył jednak rozczarowania postawą cieszyńskich celników, którzy wykazali zadziwiająco słabą, jego zdaniem, wolę walki o utrzymanie swych miejsc pracy. Owszem, powstał Komitet Protestacyjny, ale po odwołaniu z funkcji dyrektora izby, Zbigniewa Dainca, natychmiast się rozwiązał.

Przywieziony przez R. Kwaśniaka w teczce następca zdymisjonowanego dyrektora, Włodzimierz Wołczew, zaproponował Z. Damcowi inne stanowisko, ale nie wiadomo, czy propozycja zostanie przyjęta.